Nr. 65. Lwów, Czwartek dnia 6. Marca 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 2 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kolety p.
Jutro: Tomasza z Ak.
Pojutrze: Jana Bożego.

Grecko-katolickie:
SS. Mucz. w E.
Połykarpa.
Obr. hław. Joan.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 40 m.
Zachód o 5 g. 45 m.
Barometer 761 Mróz

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Wybory w Niemczech.

Od czasu utworzenia Rzeszy cesarsko-niemieckiej polskie dzielnice nie osiągnęły takiej w centralnym parlamencie reprezentacji jak teraz. A szczególnie Prusy zachodnie wybornie się spisały, dzięki włościaństwu polskiemu. Polonja ma już 16 mandatów.

W okręgu Grudziądz-Brodnica wybrany został Wład. Różycki z Wlewska. Przeciwnika swego, b. ministra Hobrechta zwyciężył on 300 głosami większości. Wybór dr. Rzepnikowskiego w okręgu Lubawa-Susz został również dokonany, lubo cyframi rezultat jeszcze niewiadomy. Natomiast w okręgu leszczyńsko-wschowskim wybrany został kandydat kartelowy landrat Hellmann z Leszna. Kandydat polski ks. Ferdynand Radziwiłł otrzymał głosów 5011, Hellmann zaś 5282, a więc o 271 głosów więcej. Onegdaj odbyły się wybory w Bydgoszczy i w powiecie bydgoskim, gdzie kandydatem polskim jest dr. Roman Komierowski.

Zresztą ogólny rezultat wyborów ściślejszych w Niemczech nie jest jeszcze znany. Z 147 wyborów wiadomy jest wynik 93 wyborów. Z tego przypada 33 na partję wolnomyślną, która posiada już 54 mandatów, 17 na partję narodowo-liberalną, która rozporządza przeto 35 mandatami, 13 na stronnictwo socjalnych demokratów, których wybrano dotąd 34. Konserwatywni włącznie ze znanymi dotąd wyborami ściślejszymi mają 62 mandatów, wolno-konserwatywni 20, centrum 99, partja ludowa 8.

Po większych miastach wypadły wybory piątkowe na korzyść socjalnych demokratów. Wybrani zostali: w Monachjum socjalista Birk, w Lubece socjalista Schwartz, w Frankfurcie n. M. socjalista Schmidt, w Mannheimie socjalista Dreesbach, w Offenbachu w Hesji socjalista Ulrich, w Aschersleben socjalista Heine. Są to po większej części homines novi, których nazwiska słyszymy po raz pierwszy i którym może do niedawna ani się nie marzyło, że zrzucą bluzę robotniczą, by pojechać jako posłowie do Berlina. Uległa im niejedna „znakomitość" kartelowa, jak np. (w Aschersleben) wolnoka, (w Monachjum) znany poseł narodowo-liberalny Jan konserwatywny Dietze, znany przyjaciel księcia Bismarcka Sedlmayr itd.

W Berlinie wybrano wszystkich 4 kandydatów wolnomyślnych: Trägera, Virchova, Munckla i Baumbacha.

Zresztą wybrani zostali z kandydatów wolnomyślnych w mieście Gdańsku Rickert 10.385 głosami przeciwko 3942, które padły na kartelowca Wedekinda, w Szczecinie Brömel, w Rudolstadt pastor Knörcke, w Walbrzychu (Waldenburgu) Eberty, w Erlangen baron Stauffenberg, w Iserlohn dr. Langerhans, w Koburgu dr. Siemens, w Poczdamie dr. Maks Ruge, w Żeganiu i Arnswalde (dwa razy) starszy burmistrz berliński Forckenbeck, w Świdnicy były radca rejencyjny Stephan, w Lignicy i Olawie dwa razy Goldschmidt.

W nadzwyczajnym dodatku do *Freisinnige Ztg.* woła też Eugenjusz Richter:

„Hura wolnomyślni! Stronnictwo wolnomyślne zyskało świetne zwycięztwo. Wyjdzie ono z nowych wyborów dwa razy tak silnem jak z wyborów r. 1887."

Listy z kraju.

Olesko 4. marca. *(W sprawie akcji ratunkowej).* Sol bydlęca, mająca zaspokoić głód, jakiego doznaje żywy inwentarz rolnika, z powodu zeszłorocznego nieurodzaju, rozdzieloną została wczoraj. Bez względu na właścicieli, 800 sztuk bydła, każde otrzymało po pół klgr. tej zbawiennej przymieszki do nieistniejącej karmy.

A więc gdy już w taki sposob starano się zapobiedz pomorowi bydła, pozostaje jedynie przeszkodzić ludzkiej śmiertelności głodowej — która czyha, by co rychlej ofiary swe uprowadzać w krainy wiecznego urodzaju i nieznanego głodu. Jednakże myliłby się każdy, ktoby sądził, że mieszkańcy, do których już głód zawitał lub też lada dzień zajrzy — wyglądają również podziału kilku worów zboża pomiędzy ludzkie żołądki, które podobnie mierzone potrzebą 3 razowego jadła dziennie, pod względem zamożności na równym znajdują się stopniu.

Owoż ludność miejscowa, jakoteż okoliczna oczekuje niejednego klgr. pszenicy, żyta lub grochu — ale wyczekuje *co najrychlejszej* możności zarobku. I słusznie! — bo pracą zdobyty chleb i lepiej smakuje i lepiej syci.

W czasach przedkolejowych, rolnik oprócz roli, zarabiał furmanką, dziś, gdy mu para wytrąciła z rąk ten zarobek, ogranicza się on dla rolnika, przeważnie do ręcznej pracy, która, jakkolwiek stanowi główne zródło dochodu w krajach handlem i przemysłem fabrycznym kwitnących, u nas niestety grupuje się jedynie na folwarkach obszarów dworskich. Rok 1889 jednakowoż pozbawił tę pracującą ludność i tego, aczkolwiek nader skromnego zarobku, jakie mu obszary dworskie dotąd zapewniały.

To też wyznajemy szczerze, że z radością śledziliśmy za projektami, o sposobach niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzajów, a mianowicie za pośrednictwem robót publicznych. Jak z jednej bowiem strony praca moralnie uzacnia, tak z drugiej chroni od nędzy. Przedewszystkiem rozchodzi się obecnie o podanie sposobności do pracy o ile można, w najszerszych rozmiarach.

Okolica Oleska, do której w promieniu półtorej mili należą wsie: Chwatów, Zahorce, Podhorce, Czyszki, Konty, Czechy, Sokołówka, Labacz, Jurkowice, Ożydów, Angelówka, Podlesie, Bużek, Rozważ, Sobolówka i Białykamień, — zrozpaczona ciężkim przednowkiem, wygląda z upragnieniem tej zbawczej pomocy, jaką jej dać *może budowa drogi dojazdowej z Ożydowa do Oleska*, w tem przekonaniu, że budowa ta na całej wytycznej linji równocześnie odbywać się będzie w bieżącym roku.

O ile nam wszakże wiadomo — to podobno czeka ich smutne rozczarowanie. Uchwałą bowiem rady pow. w Złoczowie 1888 r. podzielono budowę tej drogi na cztery lata, w ten sposób, że w ubiegłym roku wykończono 1·25 klm., w bieżącym zaś roku przygotowuje się robota wedle uchwalonego raz porządku, bez względu na czas głodu, tj. na przestrzeni drugiej części 1·25 klm. długiej.

Jak słyszeliśmy, przyczyną tej powolności ma być brak funduszów, co się wszakże wobec objawionych projektów władz rządowych i autonomicznych usprawiedliwić nie da. Możliwość zatem zarobku koncentruje się na budowie drogi dojazdowej z Ożydowa do Oleska jedynie w długości 1·25 klm., co biorąc w stosunku do ludności szesnastu wiosek łącznie z 3-ma miasteczkami, nie zapewnia oczywiście odpowiedniego do potrzeb zarobku.

Być bardzo może, że władze autonomiczne i rządowe już w tym względzie co potrzeba zarządziły, być może, że rada powiatowa w Złoczowie, jako autonomiczna opiekunka zarówno i naszej okolicy, postarała się o pożyczkę bezprocentową na cel wykończenia budowy rzeczonej drogi na całej resztującej długości 3·75 klm., i już w bieżącym roku na całej tej linji pracę w ruch wprowadzi. My nie wiedząc jednak nic o tem, zaznaczamy, że budowa dróg wogóle, ma dwoistą korzyść: daje potrzebującym możność zarobku i na przyszłość ułatwia komunikację, której okolica Oleska, sławna ze *swego wiosennego i jesiennego błota*, po kilka tygodni zupełnie jest pozbawiona. A dowodzić nie potrzeba, że, gdzie brak komunikacji, tj. dróg murowanych, tam o rozwoju handlu, o podniesieniu rolnictwa, ani o chowie bydła, a tem samem o dobrobycie mowy być nie może.

Podnieśliśmy tych kilka uwag jedynie w tem przekonaniu, że ułatwimy tylko władzom zajmującym się obecnie tak gorliwie niesieniem pomocy głodowej, aby mogły swe dobre chęci i dla okolicy Oleska czynem objawić, ponieważ, o ile dotąd mogliśmy się przekonać, tak Olesko, jakoteż i okoliczne wioski pozbawione są takiego orędownika, jakiego szczęśliwsze miejscowości posiadają.

Stryj 4. marca. *(Wybór obywatelski.)* Dziś odbył się wybór jednego członka rady powiatowej z większych posiadłości. Prawie jednogłośnie wybranym został Juljan br. Brunicki z Podhorzec. Z wyboru tego cieszą się wszyscy, którym rozwój naszej autonomji na sercu leży, gdyż br. Brunicki, chociaż młody wiekiem, dał się już poznać z gorliwej chęci do pracy obywatelskiej, a znana powszechnie jego szlachetność, rozum i energja, dają pewność, że będzie on bardzo pożądanym nabytkiem w naszej nieco zardzewiałej radzie powiatowej. Na dowód ogólnego uznania i popularności jaką się u nas cieszy p. Brunicki, dodać muszę, że zaledwie doszedłszy połnoletności, wybrany został prezesem powiatowej kasy chorych, zastępcą prezesa oddziału Tow. gospodarczego i tow. czerwonego krzyża, a na wszystkich tych stanowiskach odznacza się gorliwą i pożyteczną działalnością.

Z zaboru pruskiego.

Poznań 2. marca. Sprawa wydalań ludności z granic państwa pruskiego zdawała się na chwilę przycichniętą, tymczasem znowu radca ziemiański Sydow powiatu bytomskiego na Górnym Szlązku wydał w porozumieniu z wydziałem powiatowym świeże rozporządzenie, tyczące się niedobitków rosyjsko-polskich i galicyjskich poddanych, jakie gdzieniegdzie na Górnym Szlązku schronić się jeszcze zdołały przed doraźnem wydaleniem z granic pruskich. Rozporządzenie to

mające wreszcie wybawić szlązką ziemię z groźnego niebezpieczeństwa „wielkopolskich agitacji“ jest tej treści, że *zakazuje przyjmowania do służby* obcych poddanych polskiego pochodzenia, w przeciwnym razie płaci każdy pracodawca taki, sprzeciwiający się temu rozporządzeniu pieniężnej kary aż do 30 marek, w razie zaś niemożności zapłacenia takowej podpada odpowiedniej kaźni więziennej. Znanym jest aż nadto szowinizm pruski, szkoda więc byłoby czasu i papieru dłużej poświęcać rozporządzeniu Sydowa. Sam fakt zresztą konstatuje rozszerzenie zasad i przekonań: brutalną siłę, wymierzoną przeciwko wszystkiemu co polskiem jest.

Okropnym i wielce rozpowszechnionym, szerzącym się jak zaraza nałogiem jest równie i w społeczeństwie naszem pijaństwo. W Księstwie zaraza ta we wszystkich klasach ludności straszne przybrała rozmiary. Dla zapobieżenia jeszcze większemu rozwojowi pijaństwa zawiązało się w Poznaniu *Towarzystwo wstrzemięźliwości „Jutrzenka“*. Towarzystwo „Jutrzenka“ które mniej więcej przed miesiącem powstało, liczy obecnie 100 członków i ma tysiąc marek kapitału. Celem „Jutrzenki“ jest pozakładać najprzód w mieście Poznaniu ludowe kawiarnie dla wszystkich klas ludności polskiej, w których będzie można dostać nadzwyczaj tanio kawy, herbaty itd. Alkoholów jak i wszystkich innych rozpajających trunków w kawiarniach nie będzie, dalej zamierza „Jutrzenka“ wydawać specjalny organ, mający wykazywać okropne skutki, powstałe z pijaństwa. Skoro Towarzystwo to w mieście Poznaniu zapewni sobie podstawę, będzie wpływy swe wywierało na całe Księstwo, zamierza wysyłać do wszystkich miast i wsi całego Księstwa płatnych agitatorów, którzy zakładając tamże ludowe kawiarnie, ludność będą mieli obowiązek powstrzymywać od nadmiernego używania napojów.

Jeżeli Towarzystwu temu nie zabraknie na ludziach czynu, na ludziach chętnych, pracowitych i wytrwałych, którzy każdą sprzyjającą okoliczność praktycznie będą umieli wyzyskać, trudno będzie zaprzeczyć mu słusznej i wielkiej racji bytu. Gorący zapał w pierwszych chwilach uniesienia nie jest jednakże zawsze wytrwałością, która druzgotać winna wszystkie napotykane trudności i przeszkody. Inicjatorzy „Jutrzenki“ chcąc dojść do zamierzonego celu, wiele jeszcze potu i pracy łożyć muszą. Przedwczesna radość, rychłe powodzenie jest płonną często nadzieją. Liczyć się członkom „Jutrzenki“ wypada ze słowami poety:

„Nikt nie wie, co tam anioł w swej księdze zapisał
Dla dziecka, które człowiek ręką wykołysał:
Dla kwiatka, który człowiek zasiał na swej grzędzie,
Nikt nie wie, jaki jeszcze czas rozkwitu będzie“.

Prawdziwą za to jutrzenkę przyszłości mamy w zawiązanem w Poznaniu przed dwoma laty Towarzystwie pod nazwą „Staszyc“. Towarzystwo to składa się przeważnie z ludzi młodych, pełnych chęci czynu, którzy na gruzach starego życia w zwartym szeregu zasad i przekonań nowe kreślą tory i nowe podwaliny budują. Towarzystwo to zaraz na początku swego istnienia widząc konieczną potrzebę wybicia się ponad poziom panującej zgnilizny i przesądu, postanowiło bez rozgłosu i blagi pracować dla dobra ogółu w imię prawdy i postępu.

Utworzenie „Bractwa kwestarskiego“, które zbierając wszystkie stare odpadki i takowe spieniężając, przychodzi naszej biednej warstwie roboczej w pomoc, — wydanie własnym nakładem trzech spiewników polskich i rozrzucenie ich przeważnie pomiędzy lud, charakteryzuje dobitnie Tow. „Staszyc“, jak gorąco ukochało ono lud wiejski, *który rychlej, czy później olbrzymią rolę polityczną odegrać musi;* wypożyczanie książek polskich, bezpłatne udzielanie lekcji w nauce czytania, pisania i historji polskiej dzieciom szkolnym, którym u nas w szkołach rodowitą mową nawet zająknąć się nie wolno i wiele innych szlachetnych czynów jest wyłączną zasługą Tow. „Staszyca“.

W ubiegły poniedziałek obchodziło ono dwuletnią rocznicę swego istnienia, dając dowody licznie zebranej publiczności, że bez tańców i skoków można się również bawić, wynosząc moralne zadowolenie. Urozmaicony, wykonany przez członków spiewem, grą na skrzypcach i fortepianie, odczytem i deklamacjami program, zyskał ogólne uznanie.

Kronika.

Galicyjskie „arystokratki.“ Z okazji składek dla biednego włościaństwa polskiego i ruskiego, około czego krzątają się nasze zacne Kingi i Jadwigi nowożytne, wypada nam znów poruszyć przykry temat agitacji jezuitów na szkodę kraju. Dajemy w tej mierze głos krakowskiemu korespondentowi *Dzien. Poznańs.*, który pisze:

W jednym z dawniejszych moich listów, przy wzmiance o odczycie podróżnika po Afryce, p, Janikowskiego, wspominałem, że istnieje w Krakowie „Towarzystwo przeciw niewoli murzynów afrykańskich“, którego działalność, zasadzającą się na wysyłaniu za granicę znacznych kwot pieniężnych, wrzekomo „na wykorzenienie niewolnictwa“, p. Janikowski, jako świadomy dobrze stosunków afrykańskich, uważa za bezcelowe, ponieważ murzyni nie życzą sobie sami być wyzwolonymi z niewoli, na przekor zaś im „uszczęśliwiać“ ich niepodobna. Wyraziłem też był naówczas na zasadzie nadzieję, że chorobliwa filantropja naszych „arystokratycznych“, z których „Towarzystwo afrykańskie“ się składa, zechce może przybrać zdrowszy kierunek, zwracając swe oczy od dalekich i obcych synów wybrzeży Afryki, do krajowych i bliższych sercu nędz naszego ludu, zwłaszcza gdy teraz jęczy on pod uciskiem głodu, dla uchylenia strasznych wyników, bo rego za mało jest w kraju zasobów.

Owóż teraz okazuje się niestety, że nadzieja ta wyższa była płonną, i że „Towarzystwo afrykańskie“ rozkwita u nas na dobre i wcale nie ma zamiaru obecnie temi swemi środkami przestać obdarzać dobrodziejstwami murzynów, obracając je raczej na ratunek krajowej polskiej nędzy.

Odbyło się tu bowiem niedawno walne zebranie rzeczonego towarzystwa i z odczytanego na niem sprawozdania okazało się, że posiada ono aż 4 filje w Galicji i przeszło 1000 członków, którzy na to składają ofiary, aby grosz polski wysyłać za granicę na bardzo problematyczne cele. Jakoż członkowie towarzystwa pod wpływem jezuitów działając, powzięli i teraz uchwalili wysłania kwoty 500 zł. do ks. kardynała Lavigerie na obronę misyj katolickich w środkowej Afryce“, ponieważ „bandy Arabów nie rzadko rzucają się na osady misyjne, więc te muszą być obwarowane, w proch i broń palną zaopatrzone“ itd.

Przytoczyłem tu umyślnie dosłownie motywa, na podstawie których wymieniłem cele, na które „Towarzystwo afrykańskie“ wysyła krajowy grosz w obce rejony i w dalekie strony. Bezwzględnie biorąc, motywa te mogą być przekonywującemi i celc pożyteczne — przeczę temu. Ale w naszem położeniu, w naszej wyjątkowej nędzy możnaby wykrzyknąć z Szekspirem: „Co nam do Hekuby?!“ Co nam do „murzynów afrykańskich“, do prochu i broni palnej dla misyj w Afryce, gdy tuż przy nas i w około nas naszym rodakom, naszym najbliższym braciom braknie strawy i chleba, tyfus głodowy lada dzień grozi nam najstraszliwszym wybuchem?!

Filantropją skierowaną ku obcym i dalekim celom wobec obojętności na nieszczęścia krajowe, jakąś rację tylko wytłumaczyć można, skoro nie chciałoby się widzieć w niej jawnego braku uczuć patrjotycznych, zawodowanego fanatyzmem pseudo-religijnym, który gorące serca polskie potrafi oziębić kosmopolitycznem powiewem! Jest to tedy objaw, godzien najgłębszego pożałowania!

Pomoc dla ludu. Ruski komitet głodowy podał do wiadomości publicznej pierwszy wykaz składek na dotkniętych głodem włościan. Składki te, w li

---

6)

Zbrodnia nieprzewidziana w kodeksie.

Nowela

przez

Marją Jarmund.

(Ciąg dalszy).

Zapukano. Zatrzymał się zaniepokojony. Po chwili odźwierna weszła, niosąc na tacy dymiący się kotlet i zaczęła nakrywać do stołu.

— Już po dwunastej — wymówiła z uśmiechem. — Spóźniłam się trochę, myśląc, że pan wypoczywa po podróży, bałam się więc przeszkadzać.

— O nie kładłem się wcale i miałem właśnie wołać na panią Perrot...

— Czy może pan sobie czego życzy?

— Chciałbym... to jest... jeśli ta panien... czyli ta pani, która tu była wczoraj — jąkał się trochę pan Ignacy — będzie się znów dowiadywała o mnie, żeby pani Perrot starała się ją tu przysłać... Ona jest moją bliską krewną, ale mogłaby się obawiać, że zastanie tu kogo obcego — dodał pewniejszym już głosem. — Przykro by mi było, gdyby odeszła, bośmy się bardzo dawno nie widzieli, a nie wiem nawet, gdzie zajechała.

Po twarzy młodej kobiety prześliznął się lekki, ledwie dostrzeżony uśmiech.

— O niech pan będzie spokojny, zapewnię ją, że niezastanie nikogo — wymówiła wymykając się dyskretnie.

Pan Ignacy zabrał się do śniadania z wybornym apetytem. Pierwsze wrażenie obawy przeminęło i czuł się zupełnie spokojnym. Co więcej, po bliższem zastanowieniu, doszedł do przekonania, że lepiej ten stosunek, który byłby dla niego zawsze kulą u nogi, jak najprędzej rozerwać. Z chwilowych kłopotów wybrnąć jakoś musi, a raz przebywszy niemiłą przeprawę, będzie już wolnym na zawsze.

Słońce oswobodzone od uciskających je przez kilka dni więzów, jaśniało w całym blasku. Ognista tarcza odcinała się ostro, na tle przejrzystego lazuru. Złociste jej promienie wciskały się wszędzie, niosąc z sobą radość i wesele. Wszystko się zdawało jednym uśmiechem dokoła.

W pokoiku obwieszonym aksamitnemi kotarami, robiło się gorąco i duszno. Piękny mieszkaniec owego zacisznego przybytku, rozparty wygodnie w fotelu, z trudnością już oddychał tak parnem powietrzem. Pot kroplami występował mu na czoło. Podniósł się, usunął spadające ciężko firanki i otworzył szeroko okno. Słońce wlało się do pokoju złotą strugą, zapalając na czerwonych obiciach ścian krwawe odblaski. Ogień tlejący na kominku, próbował walczyć z jaskrawemi promieniami, które usiłowały go pochłonąć. Walka jednak była nierówną, wkrótce też zwyciężony, skurczył się, zbladł i wreszcie zagasł. Zupełnie był niepotrzebny. Ciepłe powietrze napływało z ulicy, przynosząc z oddali upajające wonie wiosny...

Turkot i gwar mięszał się z odgłosami wesoło wyspiewujących po ogrodach ptasząt. Snujący się tłumnie z uśmiechniętemi twarzami przechodnie, pragnęli widocznie użyć dawno niewidzianego dnia pogody, odetchnąć świeżem powietrzem i ogrzać się blaskami słońca.

Pan Ignacy oparty o poręcz okna, stał czas długi zapatrzony na różnobarwny tłum pieszych i pojazdów, przesuwający się hałaśliwie po ulicy. Uroki budzącej się świeżo ze snu zimowego przyrody, nie wywierały zdaje się na niego wielkiego wrażenia. Ze szczególną za to uwagą śledził piękne ekwipaże, migające z błyskawiczną szybkością z rozpartych w nich wygodnie, szczęśliwych wybrańców losu, którzy ze swojej wyżyny pogardliwie spoglądali na przechodniow okrytych tumanami prochu, unoszącego się z pod kopyt końskich. Oczy jego na ten widok nabierały blasku i jakiegoś nieokreślonego wyrazu zachwytu, czy chciwości, której nie próbował nawet ukrywać.

Słońce tymczasem zbyt gorliwie usiłowało spełnić swój obowiązek, nagradzając światu długie dnie przymusowego odpoczynku. Roziskrzone promienie ognistym deszczem spadały na ziemię. Bruk i mury domów rozpalały się coraz mocniej. Upał stawał się nieznośnym. Łatwo było przewidzieć, że tak długo trwać nie może.

Od strony wschodu czarny jakiś potwór wypełznął nagle na przejrzysty błękit nieba. Rósł z każdą chwilą wzmagał się w siłę, wyciągał olbrzymie ramiona ku świetlanej kuli, jakby chciał pochwycić w swe objęcia i pochłonąć. Walka tych dwóch nieprzejednanych wrogów stawała się nieuniknioną. Ognisty wężyk wypadł jak strzała z rąk potwornego olbrzyma. Starcie było na dalekie.

Piękny nasz bohater nie należał wcale, jak się przekonać mogliśmy, do czułych i wrażliwych natur. Jednakże i na niego oczekiwanie zbliżającej się burzy, wzraz z niepokojem, jakiego pomimo wszelkich usiłowań nie mógł się zupełnie pozbyć, podziałało przygnębiająco. Odsunął się od okna i rzucił w fotel, oddychając z trudnością. Par się wzmagał.

W przyrodzie zamilkły wszystkie głosy i gło cha, niepokojąca zapanowała cisza. Nawet gwar turkot dolatujący z ulicy wydawał się słabszy jakby przytłumionym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

których figurują „Dom Narodny“ 300 zł. Stauropigja 100 zł. itp, wynoszą razem 896 zł. 60 ct.

Tow. kasynowe w Bukowsku, które sprawiło „wilję“ dla biednej gminy Tokarnia, urządza przez cały post wieczorki wokalno-deklamacyjne, a 19. bm. tombolę celem uzyskania fuduszu na sprawienie świąt wielkanocnych dla biednych włościan. Myśl o tomboli wyszła od kobiet, które też robotami swemi przeważnie na nią się składają.

Z Jarosławskiego donoszą: Nędza, jaka dotknęła niektóre powiaty kraju naszego, przybrała w nich takie rozmiary, że zapomogi rządowe i krajowe nie są w stanie w zupełności jej zaradzić, a tem mniej pomoc prywatna. Nie godzi się przecież rąk opuszczać i choćby w małym zakresie robić co można, a wiele rodzin zagrożonych głodem da się uratować. Piękny przykład zapobiegliwości dała p. Zofja Prekowa z Pantalowic, u której d. 27. zm. odbyła się loterja fantowa na korzyść trzech najbiedniejszych wiosek naszej okolicy. Rzecz taką na wsi, ze względu na rzadkie sąsiedztwa i złe drogi w zimie, bardzo trudno urządzić, pani ta przecież nie dała się zrazić trudnościami, zebrała fanty od sąsiadek, rozsprzedała kilkaset biletów (po 20 cent. bilet) i za uzbierane pieniądze zakupiwszy żyta i kartofli, rozesłała to najbardziej potrzebującym w tych biednych wioskach, w takiej ilości, by mogli do wiosny wytrzymać. — Mała garstka obdarzonych wobec mnóstwa potrzebujących, prawda, ale oby jak najwięcej naśladowczyń znalazła p. Prekowa, a wielu biedakom łzy się otrze.

Krakowska młodzież akademicka złożyła 15 złr. dla włościan dotkniętych głodem w powiecie ropczyckim, w miejsce wieńca, jaki złożyć miała na trumnie śp. Hausnera.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godz. 6. wieczór w sali ratuszowej. Porządek dzienny: Rekursy w sprawach budowniczo-policyjnych. Wnioski w sprawie nabycia gruntów pod budowę szkół (uchwała I). Dyrekcja szkoły żeńskiej im. „Staszica“ o sługę szkolnego. Abraham Verkauf o uwolnienie od obowiązku zapłacenia kwoty 39 zł. 60 ct. za odstąpiony mu grunt. Rekurs Franciszka Miklaszewskiego przeciw odmówieniu prośbie jego o uwolnienie od opłaty gminnej za psa. Wnioski w sprawie gruntu spornego obok budynku szkoły realnej się znajdującego. Dyrekcja teatru hr. Skarbka o wypłatę subwencji. Dyrekcja galic. Towarz. dostaw rękodzielniczych, o przystąpienie gminy m. Lwowa na członka Towarzystwa. Sprawa nabycia realności Steina. Namiestnictwo o oświadczenie się co do zarządzonego sprawienia przyborów ogniowych dla gmachu uniwersyteckiego. Markus Rappaport współwłaśc. realn. o wyznaczenie linji regulacyjnej. Leonarda Christl, przełożona konwentu pp. Sakramentek obrz. łac. o jednorazową subwencję na wykończenie kościoła. Adolfa Musila oferta na kupno gruntu w Brzuchowicach. Podanie do wiadomości sprawozdania kuratorji o kursach nauki dopełniającej w roku szkolnym 1888/9. Członkowie b. Towarz. handlu skór o bezprocentową pożyczkę. Trzemeski i Błachowski o pozwolenie ustawienia pawilonu wystawy fotograficznej na wałach Hetmańskich. Kobielski i Walichiewicz o pozwolenie na urządzenie markizy od strony pl. Halickiego.

Na posiedzeniu poufnem ma być załatwionych dziesięć spraw.

Sprawozdanie poselskie p. Huryka w Stanisławowie 27. lutego zgromadziło tak licznych wyborców (300) z włościan i inteligencji, że obszerna sala rady pow. nie mogła ich pomieścić. P. Huryk mówił z pamięci przez dwie godziny, wyjaśniając skład sejmu i stronnictw i tłumacząc wnioski postawione i ich załatwienie. Między interpelacjami szczególnie na uwagę zasługiwały liczne zapytania prezesa zgromadzenia ks. kan. Strutyńskiego z Jamnicy, w tej liczbie także zapytanie w poruszonej przez *Kurjer Lwowski* sprawie dawnych szpichrzy gminnych. Na to zapytanie odpowiedział sędzia p. K. Wolański, *na podstawie zapisków urzędowych, że dwie trzecie części tego funduszu już dawno są wyczerpane* (zajmującem byłoby wyjaśnienie, kto i kiedy je wyczerpał? *Red.*), resztę zaś pozostawiono do dyspozycji cesarza. Przemawiało dużo włościan, w tej liczbie i znany patrjota włościanin Hrycko Zaparyniuk, który przybył na zgromadzenie aż z pow. śniatyńskiego z Wołczkowiec i w przemowie swej upominał włościan, by się trzymali ziemi, ażeby ich żydzi nie wyparli ze wsi tak samo, jak wyparli mieszczan z miast. Na wniosek sędziego p. Wolańskiego zgromadzenie uchwaliło wotum ufności p. Hurykowi, a także wotum uznania wszystkim posłom zasiadającym w klubie ruskim.

Uznanie dla posłów. Rusini okr. Czortków-Buczacz nadesłali na ręce p. Romańczuka adres uznania dla wszystkich posłów ruskich jakoteż dla posła dra Olpińskiego za wystosowanie i podpisanie znanej interpelacji klubu ruskiego do rządu w sprawie niesprawiedliwego i niekonstytucyjnego traktowania Rusinów przez niektóre organa polityczne i sądowe.

List otwarty do posła ks. Sięgalewicza przygotowują wyborcy jego z pow. kałuskiego, zawzywając tego „zawziętego“ posła, by złożył swój mandat, gdyż wyborcy nie zgadzają się z jego polityką.

Protest przeciw nowowybranej radzie m. Kołomyi odrzuciło namiestnictwo.

Suspenzja. Znany starosta rohatyński, p. Rejchelt, został, jak słychać, zasuspendowany w sobotę 1. bm. przez radcę namiestnictwa p. Laskowskiego, który w ciągu dwóch dni prowadził przeciw niemu śledztwo. Przyczyną suspendowania, jak donosi *Czerw. Ruś*, miały być rozmaite nieporządki w starostwie, jakie zaś były te nieporządki, można się domyślać z tego faktu, że suspenzja p. Reichelta mocno zatrwożyła rohatyńskich żydów, zajmujących się rozmaitemi spekulacjami.

Mizerja szkolna. Dzienniki ruskie donoszą, że inspektor szkół ludowych okr. zaleszczyckiego, Stanisław Kostecki, zgłosił się w lutym do egzaminu wydziałowego celem uzyskania kwalifikacji w języku ruskim. Egzamin odbył się przed komisją egzaminacyjną we Lwowie, która skonstatowała, że p. inspektor nie umiał języka ruskiego nawet tyle, ile umie chłopiec po ukończeniu szkoły ludowej, gdyż nie potrafił należycie konjugować prostego czasownika. Rozumie się, że kwalifikacji żądanej nie uzyskał. Daleko ważniejszą jednak jest kwestja, w jaki sposób mógł on przez kilka lat być inspektorem czysto ruskich szkół ludowych całego okręgu?

„Skała“. Dziewiąty z rzędu wykład mieć będzie w „Skale“ w niedzielę 9. bm. p. Franke J. N. profesor szkoły politechnicznej, pt. „O wystawie w Paryżu“. Początek o g. 5. po południu.

Następny wykład mieć będzie w przyszłą niedzielę p. Padlewski Bronisław, profesor szkoły politech. pt. „Co można z drzewa otrzymać“. Wykład ten ze względu na potrzebne liczne przyrządy i demonstracje odbędzie się sali wykładowej politechniki.

Warszawska młodzież akademicka nadesłała redakcji czasopisma *Ognisko* w Krakowie dalszy szereg podpisów w poważnej cyfrze 200, do adresu manifestującego jej solidarność z postępowaniem młodzieży krakowskiej wobec niedawnych wypadków. Adres ten, o którym onego czasu wspominaliśmy, opatrzony był 400 podpisami.

W czytelni dla kobiet odbędzie się w piątek 7. bm. odczyt p. profesora Pawlewskiego. Szanowny prelegent będzie mówił: „O chemji życia codziennego.

Ks. Stan. Stojałowski miał w przeszłym tygodniu wydać broszurę, wymierzoną przeciw arcybiskupowi Morawskiemu, która narobiła dużo konsternacji w pałacu arcybiskupim. Liczni reprezentanci lwowskiego du howieństwa łac. obrz. byli w sobotę u ks. arcybiskupa z oświadczeniem współczucia i z wyrazami potępienia na niesprawiedliwe ataki b. prałata kulikowskiego.

Skarb państwa i Nordbahn. Jak wiadomo, w ugodzie skarbu państwa z koleją północną ces. Ferdynanda postanowiono, że skarb ma co roku pobierać pewną część z ogromnych zysków tej koleji. Otóż pokazuje się, że udział ten z roku na rok stale się zmniejsza, gdy bowiem w rz. wynosił jeszcze przeszło 175 tys., obecnie spadł już do 169.129 złr.

P. Merelli, znany we Lwowie magik, urządza w sali „Frohsinnu“ kilka przedstawień z zakresu wyższej magji, spirytyzmu itd. Pierwsze przedstawienie p. M. odbędzie się w sobotę.

Między niebem a ziemią... Wynalazek nieszczęśliwego Leroux nie zaginął z jego śmiercią tragiczną i nie zniechęcił ludzi do coraz to nowych prób... Oto niejaki Burns, Amerykanin, użył w tych dniach właśnie spadochronu dla spuszczenia się z mostu kolęji żelaznej w Liverpoolu. Miniaturowy przyrząd wybornie spełnił swoją powinność... Burns rzuciwszy się śmiałym skokiem z mostu, opuścił się łagodnie na wodę i do połowy ciała w niej się zanurzył, utrzymując się nad powierzchnią dzięki wzdętemu wiatrem spadochronowi.

Popłynęły natychmiast łodzie, w których znajdowali się liczni widzowie ciekawego doświadczenia i Burns, powitany pełnymi zapału okrzykami, popłynął w jednej z nich ku brzegowi. Zachęci to z pewnością wielu do spędzania pełnej wrażeń chwili... między niebem a ziemią!...

Jak znalazłem Emina paszę?

Sprawozdanie Henryka Stanleya, złożone angielskiemu parlamentowi.

Znakomity podróżnik afrykański, zajmujący obecnie cały świat cywilizowany, przesłał parlamentowi angielskiemu szczegółowe sprawozdanie o ostatnich swych poszukiwaniach w Afryce i zdobyczach naukowych tam poczynionych. Za kilka dni ma się w Londynie pojawić ten raport Stanleya w druku, obecnie zaś krąży po niektórych pismach zagranicznych w dosłownych tłómaczeniach.

Raport Stanleya czyta się jak najbardziej zajmujący romans, rozpada się on zaś na następujące rozdziały: Historja ekspedycji; dlaczego została zorganizowana. Choroby i niebezpieczeństwa. Zgładzenie tylnej straży majora Barttelotta. Straszny marsz przez dziewicze lasy górnego Kongo. Karły i ich zatrute strzały. Bitwy i uratowanie Emina. Odkrycie gór księżycowych i źródeł białego Nilu. Marsz przez kraj wezbranych rzek. Spotkanie z Wissmannem i przybycie do Bagamoyo.

Rozdział I.

Dla czego wyprawę zorganizowano?

Niepokoje w Sudanie.

Pomocnicza wyprawa Emina paszy została zorganizowana, ponieważ wielu Anglików było mniemania, że Wielka Brytanja jest odpowiedzialną za zajścia w Sudanie w ten albo inny sposób; kedyw Ismael dał się nakłonić wpływami Anglji, do przedsięwzięcia stłumienia handlu niewolnikami w tym kraju. Ten jednak dał się przytłumić tylko za użyciem najostrzejszych środków przeciwko wszystkim, którzy z nim w jakiejkolwiek byli styczności. Sir Samuel Baker, Gordon i Gessi pasza przyczyniali się do urzeczywistnienia tego zamiaru w ten sposób, iż brali w niewolę karawany transportujące niewolników i przewodników ich karali. Aby jednak stłumić handel niewolnikami we wszystkich jego rozgałęzieniach i korzeniach, jakoteż aby złamać opór znaczniejszej części miejscowej ludności, potrzeba było najpierw wprowadzić rząd silny i sprawiedliwy, na modłę europejską. W tym celu został Sudan podzielony na prowincje, z których każda otrzymała gubernatora, mianowanego przez wielkorządcę.

Jenerał Gordon był ostatnim z tych wielkorządców a główną jego kwaterą było Chartum. Gordon właśnie zamianował gubernatorem dla Kordofanu Slatin beya, w kraju Bar-Ghazal Lupton beya, a w odległej prowincji równikowej dr. Emina beya.

Emin gubernatorem.

Nie tu miejsce poddawać krytyce politykę państwa, która musiała się wśród nadzwyczajnych warunków i okoliczności, zwyczajów i przywyknień barbarzyńskich plemion liczyć z ludźmi, którzy to, co my nazywamy ludzkością, uważają za barbarzyństwo. Niepodobna jednak jest pisać sprawozdanie nie oddawszy słuszności faktowi, iż energja polityki angielskich gubernatorów, osiągnęła rezultaty nadzwyczajne. Handlarze niewolników z Dongolar, Kordofan, Darfour i Chartum znaleźli wkrótce wszystkie źródła obrzydliwego swojego przemysłu zamknięte, gdyż oddziały kawalerzyckie pozamykały wszystkie drogi, prowadzące do południowej części Bahr-Ghazal. Okropne polowania na niewolników istotnie ustały. Pozostały tylko zbrojne karawany, które tak samo jak ich odważni przywódcy, przyzwyczajeni do walk i przygód, nie były wcale skłonne do zarzucenia tego zyskownego ubocznego zajęcia.

Nasze wojska, mówiąc zaś ściślej, angielskie i egipskie, rozłożone były w silnych pozycjach od siebie mocno oddalonych. Jakkolwiek były one silne pod względem liczby w Chartum, to jednak oddalenie ich od Lado wynosiło około 1000 mil angielskich (1400 klm.). Prawda, że Emin miał do rozporządzenia znaczną siłę zbrojną, nie potrzeba jednak zapominać, że pomiędzy Lado a główną kwaterą Lupton beya, leżała olbrzymia, niezmierzona przestrzeń, większa zaś jeszcze pomiędzy tegoż wojskami a Slatina beya.

Wszystkie te okolice znajdowały się w stanie zupełnego barbarzyństwa i dzikości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zmarli: W Warszawie Jan Świeszewski, adwokat przysięgły, magister prawa i administracji b. szkoły głównej, w 47 r. życia.

We Lwowie Kazimierz Bończa Fredro-Boniecki w 58 r. życia.

Stanisław Rozwadowski, właściciel dóbr, w Kurowcach, w 49 r. życia.

Hieronim Radziewicz-Winnicki, żołnierz polski z r. 1831, ur. w r. 1811, zmarł 15. zm. w Hnizdyczowie.

W Krakowie Maciej Cybulski, majster krawiecki, człowiek uczciwy i zdolny w swoim zawodzie, w 46 r. życia.

W Sanoku dr. Jan Radek, lekarz powiatowy, w 45 r. życia.

W Budapeszcie zmarł nagle Bertold Reiner, inspektor austr.-węg. koleji państw., w 45 r. życia.

Okrucieństwa sybirskie. Z Kary w Sybirze otrzymujemy pismo następujące: Carat orgje wyprawia na polach Syberji, wyzuwszy się z wszelkich uczuć ludzkich. „Malkontenci" rosyjscy, uporawszy się z osobą Aleksandra II., nie zdołali urwać łba hydrze despotymu. I oto ten sam despotyzm zaludnia tysiącami skazańców bezbrzeżne stepy syberyjskie, przepełnia więzienia aresztantami politycznymi, tępi zajadle wszelki powiew myśli swobodnej i uczuć szlachetnych.

Jak pastwią się słudzy rządowi nad skazańcami, dokładnie charakteryzuje fakt, który się w listopadzie zdarzył na Karze (miejsce zesłania politycznego).

Aresztantka polityczna, Nadzieja Konstantynówna Sigidowa, doprowadzona do ostateczności nieludzkiem obchodzeniem się komendanta więzienia w Karze, wymierzyła mu policzek. Skazano ją na sto uderzeń rózgami. Wyrok ten, pomimo zdania lekarza, który twierdził, iż przy obecnym stanie zdrowia Sigidowej koniecznie wykonanie wyroku odłożyć należy, został z bezwzględnem barbarzyństwem spełniony, gdy z Petersburga nadeszła odpowiedź potwierdzająca. Sygidowa zmarła w dwa dni po otrzymaniu plag. Śmierć jej dla pozostałych aresztantów była hasłem do zażycia trucizny, by i oni nie wpadli w szpony krwiożerczego komendanta. Z 17 osób, które zażyły truciznę, zmarli: Bobochow, J. W. Kalużny, Nadzieja Smirnicka, Marja Pawłówna Kowalewska i Marja Wasiljewna Kalużna.

„Sprawiedliwości" carskiej stało się zadość!

Zjawisko zamęczania lub doprowadzania do śmierci więźniów politycznych przez władze carskie nie jest sporadycznem; nie dalej, jak w tymże roku ubiegłym miały miejsce zaburzenia zesłańców w Jakucku, po których nastąpił sąd i również sześć osób zamordowano.

Apuchtin będzie obchodził w lipcu br. 50 letni jubileusz służby. Niezawodnie i Polacy z Kongresówki będą musieli czcigodnemu kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego składać serdeczne gratulacje!

Prezesem honorowym kongresu w sprawie więzień, odbyć się mającego w czerwcu w Petersburgu, mianowany został książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski.

Na rzecz dotkniętych zeszłorocznym nieurodzajem złożono w Prezydjum komitetu ratunkowego (c. d.) p. Kasper Widacki 5 zł., p. Antonina Widacka 2 zł., p. Piotr Widacki 1 zł., p. Franciszek Widacki 1 zł., p. Zygmund Widacki 1 zł., p. X Y z Radziechowa 1 zł., p. W. W. z ulicy Wałowej 10 zł. prof. Aleksander Strakosch 100 zł., p. Ludwik Dołański z Pakowy 20 zł., p. Józef Jaworski 2 zł., Personal urzędników, sług i robotników w fabryce tytoniu w Winnikach 65 zł. 75 ct., Grno nauczycieli gimnazjum Sanockiego 50 zł., ks. L. Kurmanowicz ze Stryja 3 zł. 50 ct., P. Smolka dyr. kasy oszcz. 2, dr. Marek Parnas 1, H. Bauer 50 ct., P. Jonasz Goldstern 1, Eliasz Stroh 5, P. Mokrzycki 1, P. T. Kulinski 1, P. Piasecki porucznik 80 pp. 1, gmina m. Tarnowa zamiast wieńca dla śp. Ottona Hausnera 50, grono nauczycieli gimnaz. akademickiego we Lwowie 24. Piotr Seifman 4, ks. Zenon Lubomęski z Bełza 5, Antoni Prochaska 1 50, Ernest Adam 10 ct., Antoni Borzemski 40 ct., Joachim Fraenkel 50 ct., Kazimierz Gorzycki 50 ct., Józef Maczejko 2, Apolinary Dziewulski inżynier z Rzeszowa 5, lekarze szpitala powszechnego zamiast wieńca dla śp. Ottona Hausnera 35 zł.

Odczyt publiczny o „Pessymizmie w Niemczech mieć będzie dr Wojciech hr. Dzieduszycki w sobotę 8. marca w wielkiej sali ratuszowej. Dochód z odczytu przeznaczył szanowny prelegent na rzecz czytelni akademickiej. Biletów (krzesło 1 zł., wstęp na salę 40 ct., galerja 20 ct.) nabyć można w księgarniach pp. Seyfartha i Czajkowskiego, pp. Gubrynowicza i Schmidta tudzież w Czytelni akademickiej (Rynek 24.) od g. 12. do 1. w połud.

W przystępie obłąkania włościanin Józef Jucha, w gminie Łęgu, pow. tarnowskiego, żonaty, ojciec dwojga dzieci, wysłał żonę z dziećmi w celu sprowadzenia księdza, sam zaś tymczasem podpalił własny dom, wydostał się na strych tegoż i tam zginął w płomieniach.

Mianowania. Sąd kraj. wyż. w Krakowie zamianował Jana Lichańskiego adjunktem kancelaryjnym przy sądzie obwod. w Tarnowie.

Rada szkolna kraj. zamianowała: stałymi nauczycielami Ludw. Ambr. Śnieszka w Sznyrowie, Emer. Niżyńskiego w Tłustem mieście, Hen. Kolmana w Rzochowie.

Nowy magazyn sukna powstał we Lwowie. Założycielami są pp. Bolesław Mikuliński i Krokowski. Skład ten mieści się w hotelu Langa przy ul. Hetmańskiej, a prowadzony fachowo nietylko wytrzyma konkurencję z innemi, ale bez wątpienia rozwinie się znakomicie.

Wybór notarjusza Jana Pogonowskiego na wiceprezesa rady pow. w Rzeszowie, Zbigniewa Horodyńskiego na prezesa i hr. Zdzisława Tarnowskiego na wiceprezesa rady pow. w Tarnobrzegu, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Zwłoki noworodka znaleziono ubiegłej nocy w kloace przy ul. Kazimierzowskiej l. 49.

Zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska, który zmarł wskutek zamarznięcia, znaleziono na polach gminy Reichenbach, w pow. lwowskim, 25. zm Sądząc z odzieży, zmarły mógł być naganiaczem bydła z okolic Rozwadowa lub Stryja.

Zabójstwo D. 22. lutego wieczór napadnięty został włościanin z Kłodna, w Żółkiewskiem, Sobko Chryplewicz, przez 6 włościan, i tak przez nich pobity, że na miejscu skonał. Winnych wyśledzono i oddano do sądu w Kulikowie.

Samobójstwo. Asystent pocztowy, Adam Rawski, zastrzelił się wczoraj z rewolweru w własnem pomieszkaniu. W pozostawionym liście podał motywa tego kroku.

Akcyjny bank hipoteczny. Z d. 28. lutego 1890 było w obiegu: 5 prct. listów hipotecznych złr. 14,579.000; 5 prct. premjowanych listów hipotecznych złr. 13 073.300. Asygnacyj kasowych złr. 2,420.000

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Wczoraj o godzinie 11 dalszy ciąg zgromadzenia Rady ogólnej. Przewodniczący przed przejściem do porządku dziennego, zwrócił uwagę zebranych na wystawę produktów gospodarczo-leśnych, która się odbędzie we wrześniu rb. we Wiedniu. Koszta transportu produktów galicyjskich, wysłanych na wystawę jak i wracających do kraju mają być opędzone z funduszów, uzyskanych w tym celu od ministerstwa. Ponieważ produkty rolne zeszłoroczne w Galicji są liche, stąd też zarząd wystawy zobowiązał się stan rolnictwa galicyjskiego oceniać podług okazów ze zbiorów tegorocznych. Okazy zeszłoroczne zostaną wobec nadesłanych po sprzętach tegorocznych cofnięte.

Po przejściu do porządku dziennego interpelował p. Wład. Koziebrodzki komitet tow., co się stało z postulatami, uchwalonymi, jak wiadomo na zgromadzeniu komitetu przed miesiącem, postulatami, dotyczącymi środków zaradczych w kwestji klęski głodowej. Wiceprezes wspomn. komitetu p. Gross oświadczył na interpelację tę, że ministerstwo rolnictwa postanowiło znieść cło od produktów, sprowadzanych z zagranicy, że zajęło się się kwestją sztucznych nawozów i ułatwieniem ich transportu, że pomnożyło liczby ogierów etc. Szczegóły te są zresztą znane czytelnikom naszym Działalność innych ministerstw ograniczyła się na uchwaleniu owych 800.000 zł. zapomogi głodowej.

Po oświadczeniu tem, zabrał głos p. Vivien, żądając, ażeby w skład produktów nieoclonych weszła i kukurudza, która w niektórych zwłaszcza okolicach jest jednym z największych środków ratunkowych, a która nie została objętą rozporządzeniem ministerstwa To samo tyczy się i gipsu, jako nawozu sztucznego.

P. Koziebrodzki Wład. przemawiając jeszcze raz w sprawie klęski głodowej, oświadczył, iż został upoważniony do powiedzenia zebranym, że cały ciężar zaradzenia klęsce głodowej jest nie we Wiedniu, lecz we Lwowie, że dopominać się należy rozległej akcji we Lwowie, gdyż rząd centralny całą tę sprawę poruczył rządowi krajowemu i zgodzi się na jego postulaty.

Po oświadczeniu przewodniczącego, że sprawa ta podjętą zostanie jeszcze raz przy referacie dra Pilata, dyskusja została zamknętą, a prof. Jentys wygłosił referat „o nawozach sztucznych i ich użyciu ze szczególnem uwzględnieniem nawozów potasowych".

Nad referatem tym wszczęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Jan Breuer, Gniewosz, Wielowiejski, Krukowiecki, Pajgert, Mierzeński, Komornicki, Bischoff, Pawlikowski, Rojowski.

Referent postawił następujące wnioski:

a) postarać się o rządową subwencję na przeprowadzenie próbnych doświadczeń nad użyciem kainitu;

b) uzyskać subwencję na wydanie dzieła o nawozach sztucznych, w szczególności potasowych, wraz z instrukcją do prowadzenia doświadczeń polowych;

c) przedstawić rządowi potrzebę:

1) produkowania w Kałuszu nawozów potasowych w formie najodpowiedniejszej do użycia w celach nawozowych i możliwie najtańszych;

2) gwarantowana w kainicie i innych nawozach produkowanych w kopalnie kałuskiej jakości produktu, zatem zawartości potasu;

3) przyznanie komitetowi tow. gospodarskiego prawo nadzoru nad wyrobem nawozów w kopalni Kałuskiej, aby warunkom pod 1) i 2) wymienionym, mogło stać się zadość;

d) postarać się w sposób jaknajrychlej i najpewniej prowadzący do celu, aby przed jesienią bieżącego roku kopalnia Kałuska miała do wydania nawóz kainitowy choćby tylko w ilości do prób przedwstępnych potrzebnej;

e) przedstawić rządowi niezbędną potrzebę: 1) na rządowych i prywatnych linjach kolejowych opłaty przewozowej od materjałów nawozowych; 2) sprzedaży kainitu loco wagon na dworcu kałuskim; 3) przewozu kainitu w krytych wagonach bez worków.

Wszystkie te wnioski zostały przyjęte

Z odczytanego w dalszym ciągu sprawozdania komisji rachunkowej dowiedzieliśmy się, że budżet komitetu centralnego na r. 1890 jest znacznie większy, niż w r. 1889, ponieważ komitet był zmuszony przyznać podwyższenie pensji sekretarzowi Tow. o 200 złr. i przyjąć pomocnika konceptowego i wyznaczyć mu pensję 540 zł. rocznie.

Na wniosek komisji rachunkowej powiększony preliminarz budżetu został przyjęty, oprócz tego uchwalono: a) pokryć koszta potrzeb zarządu centralnego w kwocie 1870 złr. 50 ct., potrzeby zaś oddziałów pokrywać odpowiednią kwotą według stopy 33 proc. od należytości wkładek obowiązujących członków, b) należytości obowiązkowe każdego oddziału według tej stopy procentowej obliczone i w budżecie wyszczególnione mają być w ciagu roku 1890 odnośnie do § 14 lit. d. statutu w całości do kasy Towarz. wniesione.

Po załatwieniu spraw powyższych zdawał dr. Pilat sprawę z wniosków, przekazanych komitetowi ze strony zjazdu delegatów i prezesów (odbytego przed kilku tygodniami. Wnioski te podawaliśmy wówczas szczegółowo, więc ich powtarzać nie będziemy).

Dr Pilat postawił następujące wnioski: 1) rada ogólna wyraża przekonanie, że obecne położenie rolnictwa krajowego wymaga znaczniejszego, niż dotąd popierania rozwoju rolnictwa funduszami państwa i kraju i poleca komitetowi, aby w tej mierze wniósł szczegółowe przedstawienia do rządu i reprezentacji krajowej; 2) rada ogólna wyraża przekonanie, że obecne położenie rolnictwa wymaga energiczniejszej akcji rządu w kierunku zniżenia taryf kolejowych tak w ruchu związkowym, jak w ruchu wewnętrznym, a upatrując w uchwałach sejmowych z 18. listopada 1889 ponowienie usiłowań ze strony kraju, które muszą wreszcie pomyślny osiągnąć skutek, poleca komitetowi, żeby przy każdej sposobności tę sprawę w interesie rolnictwa krajowego podnosił; 3) rada ogólna wyraża przekonanie, że przy sposobności reformy podatkowej i spodziewanego stąd podwyższenia dochodów państwowych powinno nastąpić obniżenie stopy procentowej podatku gruntowego i poleca komitetowi, aby wniósł w tej mierze przedstawienia.

W sprawie tej obszerna wywiązała się dyskusja wśród której postawił p. Rojowski wniosek o zniesienie cła od przewozu kukurudzy; p. Moysa zaś wniosek tej treści: „Rada ogólna poleca komitetowi, aby

wyjednał u rządu ze względu na nieurodzaj roku ubiegłego udzielanie zaliczek plantatorom tytoniu na r. 1890 co najmniej w wysokości 25% dochodu przeciętnego z hektaru". P. Fedorowicz postawił wniosek o ulgi podatkowe na r. 1890, a poparł go gorąco p. Krukowiecki, który w wymownych słowach zestawił obraz upadku rolnictwa.

P. Jan Pajgert postawił wniosek w sprawie opracowania projektu krajowej ustawy komasacyjnej i parcelacyjnej na podstawie ustawy państwowej z r. 1883 z szczególnem uwzględnieniem ułatwienia dobrowolnie przeprowadzanej komasacji w obszarach dworskich i rustykalnych, które to operacje są dziś połączone z wielkimi kosztami i trudnościami.

Drugi wniosek p. Pajgerta odnosi się do cukrowni galicyjskich i zwołania przez komitet ankiety, któraby rozpatrzyła warunki kapitalistów i możliwe korzyści rolników i postaranie się już w tym roku o dostarczanie rolnikom nasienia buraków cukrowych dla przedsięwzięcia próbnej uprawy.

Ks. Leon Sapieha stawił wniosek, ażeby ogólne zgromadzenie poparło celem zapobieżenia klęsce głodowej jak najusilniej wnioski, uchwalone na zgromadzeniu prezesów i delegatów, odbytem w lutym i aby oświadczyła, że dotychczasowa akcja ze strony ck. rządu nie odpowiada nawet w najminimalniejszej części rzeczywistym potrzebom.

O godzinie 4. posiedzenie odroczone zostało na g. 7. wieczorem.

Na posiedzeniu wieczornem uchwalono powyżej przytoczone wnioski p. dra Pilata i ks. Leona Sapiehy, poczem odbyły się wybory członków komitetu i komisji rachunkowej. Do tej ostatniej weszli przez aklamację pp.: Agopsowicz Stan., Serwatowski Maciej, Bogdanowicz Maksymiljan, Cielecki Artur, Onyszkiewicz Zdzisław i Sala Oktaw. Do komitetu wybrani zostali: Jan Breuer, ks. Leon Sapieha, Dawid Abrahamowicz, dr. Tad. Pilat, prof. Wład. Tyniecki.

P. Nanowski stawił wniosek, ażeby wybrać trzeciego wiceprezesa. Wniosek ten został przyjęty, a na godność tę powołany został p. Stanisław Stadnicki, który w urzędowanie wejdzie wtenczas, gdy wynikła z tego wyboru zmiana statutu zostanie potwierdzoną.

P. Stadnicki podziękował za wybór, oświadczając, że wszelkich sił dołoży, aby obowiązkowi swemu zadosyć uczynić.

Ks. Leon Sapieha dziękując za wybór do komitetu, oświadczył, że nieomieszka zadaniu swemu odpowiedzieć w sposób jak najgorliwszy.

P. Juljusz Frommel referował w sprawie wniosku oddziału Podolskiego (Buczackiego) w sprawie rządowej na cele podniesienia chowu bydła udzielanej subwencji.

W dalszym ciągu postawił p. Frommel następujące wnioski:

1) komitet Tow gosp. we Lwowie w porozumieniu z komitetem Tow. roln. w Krakowie zwoła niezwłocznie zgromadzenie delegatów wszystkich oddziałów w całym kraju do zbadania stanu chowu bydła i do osądzenia wniosku niniejszego;

2) zgromadzenie to wybierze komitet ad hoc do przygotowania projektu ustawy chowu bydła i do przygotowania materjału statystycznego w tej sprawie;

3) komitet wspólny obydwu Towarzystw przedłoży najpóźniej do końca br. plan organizacji i projekt ustawy chowu bydła w całym kraju, tak rządowi, jak i Wydziałowi krajowemu celem uchwalenia tejże przez Sejm.

Wnioski p. Frommela przekazane zostały komitetowi do przedłożenia na najbliższem zgromadzeniu (wniosek Wasilewskiego).

W końcu przyjęto następujące wnioski, uchwalone na poufnem zgromadzeniu przedwczorajszem:

a) w myśl wniosku komisji rachunkowej, popartego gorliwie przez wielu obecnych na zgromadzeniu poufnem uchwalono wyznaczyć wdowie po śp. sekretarzu Grelińskim pensję roczną w kwocie 300 złr. na lat 8, a sposób pokrycia wydatku tego pozostawić komitetowi;

b) wniosek oddziału podolskiego o wyjednanie u rządu jak najwyższej sumy subwencyjnej na r. 1890 na obory zarodowe przekazano komitetowi do załatwienia.

c) W myśl wniosku oddziału pokuckiego uchwalono: „Rada ogólna przekazuje sprawę założenia w Kołomyi publicznego składu zboża komitetowi do zbadania i możliwego poparcia". Zarazem przyjęto propozycję p. Henryka Mierzeńskiego by komitet wziął pod rozwagę możliwość i korzyści zakładania takich składów w całym kraju.

d) Wniosek oddziału kałuskiego, by Tow. gosp. odniosło się do rządu w sprawie ujednostajnienia cen soli w całym kraju uchwalono, a uwzględniając zarazem wniosek oddziału tarnopolskiego poruczono komitetowi, by wyjednał u ck. rządu udzielenie soli bydlęcej po zniżonych cenach i w jaknajkrótszym czasie dla rolników na większej własności gospodarujących w okolicach klęką nieurodzaju dotkniętych, a to ze względu na niezwłoczną potrzebę poprawienia paszy dla inwentarza, z dodatkową uwagą hr. Koziebrodzkiego, by komitet poparł petycję tę wyczerpującym memorjałem o ważności soli bydlęcej w gospodarstwie.

e) Wniosek oddziału tarnopolskiego o ogierach po wyjaśnieniach ze strony referenta komitetu p. Gniewosza, że komitet oddawna tę sprawę popiera, przyjęto i poruczono komitetowi poczynić kroki w ministerstwie rolnictwa, by w powiatach klęską nieurodzaju dotkniętych, w których wiele koni ubyło, były powiększone stacje ogierów przynajmniej do 2 stacyj w każdym powiecie, rozkładając je tak po powiatach, by wszystkie miejscowości miały mniej więcej równe oddalenia od stacji.

Równocześnie dołoży komitet i w tym kierunku starań, by najem ogierów poszczególnym hodowcom był przystępniejszy.

Resztę wniosków przekazano komitetowi. Zgromadzenie zostało zamknięte o godz. pół do 12 w nocy.

P. Grosowi podziękowano za przewodniczenie zgromadzenia.

Wczoraj o godz. 5. zebrali się uczestnicy zgromadzenia w hotelu europejskim na wspólny obiad. Przemawiali przy tej sposobności pp. Wojciech hr. Dzieduszycki, dr. Meblauer, Raciborski, którego dowcipne przemówienie zyskało oklask powszechny, dr. Pawlikowski, Jan Breuer, Augustynowicz i inni.

Wśród ożywionej dyskusji przepędzono czas aż do zgromadzenia wieczornego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wadowice 5. marca. Po mszy, na której był przewodn. Lipka, wotant Zborowski również wiele publiczności, nastąpiło pouczenie prawne przewodniczącego, które trwało do pół do 1 szej. Przewodniczący zakończył oświadczeniem, że tylko pouczenie przewodniczącego obowiązuje przysięgłych. Po tej mowie sala się wypróżnia, a przysięgli zostają w sali rozpraw. Narada ich potrwa parę dni.

Poznań 5 marca. W dniach najbliższych przyjdzie pod obrady w Izbie dep. sejmu pruskiego wniosek Koła polskiego w sprawie przywrócenia języka polskiego w szkołach ludowych w. ks. Poznańskiego i Prus zachodnich.

Wiedeń 5. marca. Można uważać za rzecz pewną, że sprawa indemnizacyjna zostanie odłożoną do jesieni, gdyż klerykały są przeciwni przedłożeniu, a lewica obecnie tem mniej jest dla niego dobrze usposobioną.

Komisja szkolna w Izbie panów ma się zebrać ponownie po upływie tygodnia.

Wiedeń 5. marca. Ściślejsza komisja dla podatku spożywczego przyjęła rezolucję dep. Mengera, która żąda, aby wezwać rząd do przedsięwzięcia potrzebnych studjów i rokowań a następnie wniesienia projektu ustawy, wedle którego reforma podatku akcyzowego w *miejscowościach zamkniętych* po za Wiedniem, ma być podjętą zgodnie z zasadami, zastosowanemi przy takiej reformie w Wiedniu.

Grac 5. marca. Dzisiaj odbyły się chrzciny syna hrabiego Hartenau (Aleksandra Battenberga). Do chrztu trzymał go w. ks. Heski. Dziecko otrzymało imię Aleksander.

Paryż 5. marca. Jenerał Hubert Castex uznany został winnym wykroczenia dyscyplinarnego i skazany na spensjonowanie bez możności reaktywowania.

Londyn 5. marca. Książę Walii w towarzystwie swego syna i wielu powag w budownictwie, dopełnił wczoraj uroczystego otwarcia olbrzymiego kolejowego mostu żelaznego ponad Firthof Forth. (Most ten, długości przeszło 1 mili angielskiej, skróca drogę kolejową z Edinburga do północnej Szkocji przeszło o 20 mil. Koszta budowy, rozpoczętej w grudniu r. 1882, wynoszą 2¼ milj. funtów szterlingów).

Londyn 5. marca. Do *Times'ów* donoszą z Wiednia, że ustąpienie Bismarka jest rzeczą zdecydowaną i że na urzędzie swoim pozostanie do chwili zorganizowania nowego kanclerstwa.

Petersburg 5. marca. *Onegdaj (3 bm.) uwięziono w pobliżu pałacu Anienkowa, będącego rezydencją familji carskiej, wielu nihilistów.*

Wiedeń 6. marca. Oczekują tu na przyszłą środę powszechnego strajku piekarzy. *Extrablatt* donosi również, że na Wielkanoc należy się spodziewać strajku konduktorów tramwajowych, którym dyrekcja urwać chce po 45 ct. dziennie z płacy. Konduktorowie organizują strajk w cichości, tak żeby w chwili, gdy im dyrekcja zapowie zniżkę płacy, zaprzestać roboty.

Giełda wieczorna: kredyty 310. 0, węg. renta złota 102 25. Przy koncu usposobienie spokojniejsze.

Berlin 6. marca. Doniesienie *Timesa*, że Bismark podał się do dymisji, uznają tu za zupełnie bezpodstawne. Alarmująca wiadomość o żądaniu od parlamentu większych niż dotychczas kredytów na cele wojskowe jest o tyle prawdziwą, że rząd zażąda większych kredytów na artylerję, co jednak wynika wprost z nowej organizacji artylerji.

Paryż 6. marca. Słychać, że Tirard po dzisiejszem posiedzeniu parlamentu ze względu na swe zdrowie uda się na urlop, a następnie listownie poda się do dymisji.

Temps donosi z Rio Janeiro, że rząd nie zwoła konstytuanty, ale natomiast urządzi plebiscyt celem uchwalenia nowej konstytucji.

Debata nad konferencją berlińską budzi pewne zaniepokojenie, zdaje się jednak, że nie istnieje zamiar obalenia ministerstwa z powodu tej kwestji. Ewentualne przesilenie miałoby jeszcze inne powody.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 4 marca. Rząd przygotowuje akcję ratunkową równocześnie dla Galicji, Szląska, Bukowiny i Czech. Suma przeznaczona dla Galicji nie jest jeszcze ściśle określona.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Wczoraj po kilkuletniej przerwie wznowiono na scenie naszej nieśmiertelne arcydzieło ojca komedji „Skąpca" molierowskiego z p. Fiszerem w roli tytułowej. Wieczór cały był jednym wielkim tryumfem dla p. Fiszera, który z całym artyzmem odtworzył trudną rolę Harpagona. Każdemu występowi artysty towarzyszyły żywe oklaski, a już po odegranej po mistrzowsku wielkiej scenie końcowej aktu czwartego oklaskom i wywoływaniom nie było końca.

Reszta ról spoczywała w rękach pań German, Kwiecińskiej i Szymańskiej, które niewdzięczne zadanie spełniły odpowiednio i p. Woleńskiego, któremu pamięć nie ze wszystkiem dopisała, p. Kwiecińskiego, który w pierwszych dwóch aktach z niewiadomych nam powodów chodził konsekwentnie w kapeluszu po pokoju i pp. Piaseckiego, Gasińskiego, Skalskiego i Dębickiego.

Przedstawienie amatorskie urządzone wczoraj w kasynie miejskiem na rzecz głodnych włościan przez zacne Towarzystwo oszczędności kobiet, cieszyło się tem powodzeniem, jakie mają wszystkie szlachetne przedsiębiorstwa pań naszych. Sala była pięknie zapełniona doborową publicznością, która bardzo przyjemnie przepędziła wieczór, słuchając dobremi intencjami ożywionej gry amatorów. Odegrano z powodzeninm Urbańskiego „Dramat jednej nocy", komedyjkę „Stryj przyjechał" i „Łobzowianów", zakończonych żwawym mazurem w cztery pary.

Pierwsza rzecz przechodziła siły amatorów, Wańka jednak znalazł wcale dobrego wykonawcę, tak samo jak Grzywaczek i Zuzia w następnej komedyjce.

Bardzo dobrze wypadli też „Łobzowianie" przy udziale muzyki 30 pp.

Najpiękniejszym punktem programu był kilkakrotny spiew panny Czosnowskiej, artystki warszawskiej, która przy akompaniamencie p. Neuhausera odspiewała z wielkim wdziękiem i umiejętnością kilka aryj z oper. „Serce i ręka". Sympatyczną artystkę wynagradzano ciągłymi oklaskami.

Całość wypadła wogóle bardzo pięknie. Dochód będzie prawdopodobnie wcale znaczny.

Repertoar teatralny. Dzisiaj „Piękna Helena", operetka Pożegnalny występ p. Czosnowskiej.

Jutro w piątek po raz pierwszy „Teściowa"

(Belle maman), komedja Sardou. Udział bierze prawie cały personal dramatu i komedji

W sobotę „Trubadur“ z pp. Pawlikow, Percuoco i Putó.

W niedzielę popołudniu „Córka Fabrycjusza“, dramat Wibrandta. Wieczór „Mignon“ z p. Hellerówną. W poniedziałek przedstawienie składane: 1) „Dzika różyczka“ Blizińskiego. Pierwszy występ p. Wojdałowicza po dłuższej chorobie. 2) „Piośnka wujaszka“ Fredry z p. Linkowskim. 3) „Skrzypce czarodziejskie“, operetka.

Teatr rosyjski w Warszawie już się rozgościł. Trupa Korsza z Moskwy daje przedstawienia w tetrze Wielkim, a dzienniki polskie zamieszczają o przedstawieniach „po ukazu“ rezenzje.

Rozlosowanie dzieł sztuki, zakupionych przez Tow. przyj. sztuk pięknych w Krakowie, odbędzie się 23. bm.

Wł. Mierzwiński wystąpi w Krakowie na koncercie, zapowiedzianym na 11. kwietnia br.

W Petersburgu temi dniami otwartą zostanie w salach Towarzystwa kredytowego wystawa obrazów, pozostałych po zmarłym metropolicie, arcybiskupie Gintowcie. Wszystkich płócien jest około 370. Dochód przeznaczony został na rzecz przytułków nocnych w Petersburgu.

Piet. Wied. puściły w świat pogłoskę, że z wiosną urządzoną zostanie w Petersburgu wystawa obrazów Jana Matejki. Nieźleby było, gdyby Rosjanie przypatrzyli się np. „Iwanowi Groźnemu.“

„Grażyna i Konrad Wallenrod“. Piąty i ostatni zeszyt tego wydawnictwa ilustrowanego księgarni H. Altenberga we Lwowie, opuścił już prasę. W zeszycie tym znajdujemy trzy ryciny ołówka Jul. Kossaka, jednę do „Grażyny“, do końcowych słów poematu: „...Upada na zwłokach, ginie w płomieniach i dymu obłokach“, drugą i trzecią do „Konrada“. Pierwsza z tych jest piękną ilustracją do słów:

Czyście widzieli, gdy z tego pogromu,
Wojsko upiorów prowadził do domu?
Ci jeszcze wloką otrętwiałe nogi,
Ci w biegu nagle przystygli do drogi“.

Ostatnia rycina zaś przedstawia dramatyczną śmierć Konrada w obecności załamującego dłonie Halbana i rycerzy zakapturzonych, którzy wyrok tajny wydali.

Rycina do Grażyny dodana została powtórnie w formacie zwiększonym, ponieważ takowa została w zeszycie II. reprodukowana w formacie za małym.

Do całego dzieła sporządziła wydawnicza firma bardzo ozdobne okładki. Firma p. Altenberga zdobyła sobie tem wydawnictwem pięknem nową zasługę.

Z Akademji Umiejętności. D. 31. stycznia odbyło się posiedzenie komisji fizjograficznej. Przewodniczący dr. Rostafiński przedstawił ważniejsze sprawy załatwione od ostatniego posiedzenia; Komisja wydała w ubiegłym roku wyjątkowo dwa tomy sprawozdań, z których jeden (XXIV) zajęła cały rozprawa dr. H. Zapałowicza o roślinności gór pokucko-marmaroskich; mapa geologiczna w. ks. Krakowskiego wykonana przez dr. St. Zaręcznego znajduje się w korekcie; Wydział krajowy polecił wypłacić akademji umiejęt. subwencją przeznaczoną w r. 1889 na atlas geologiczny, Galicji i oddał komisji do wydania mapy geologiczne wykonane przez dr. Dunikowskiego, które tworzyć będą tego atlasu zeszyt 4. Następnie komisja przyjęła wnioski komitetu administracyjnego w sprawie wydzielenia z zielnika komisji dubletów dla muzeum im. Chałubińskiego w Zapanem. Poczem p. G. Ossowski podał wyniki swych spostrzeżeń geologicznych w okolicach Podhorzec, dokonanych podczas zeszłorocznej podróży i złożył do muzeum komisji 12 gatunków skamielin w pięknie zachowanych okazach, zebranych na tej wycieczce, ząb mamuta z okolic Tarnopola, tudzież następujące dary, ofiarowane komisji za jego pośrednictwem: doskonale zachowaną czaszkę konia kopalnego z Muniny pod Jarosławiem, dar ks. biskupa Stupnickiego, ząb trzonowy mamuta ze składu solnego, oraz dwa rogi jelenie, jeden z Kozar nad Dniestrem, drugi z Horodnicy nad Zbruczem, dar dr. Wł. Czajkowskiego w Przemyślu.

P. K. Jelski zdał sprawę ze swych spostrzeżeń poczynionych w Pacynianach na Litwie nad sposobem życia owadu Ploearia vagabunda. — Wreszcie mówił p. M. Raciborski o modrzewiach w Polsce: zebrane koło Jarosławia kopalne szczątki modrzewia, których wieku zresztą dokładnie oznaczyć nie można, dowodzą, że u nas rósł w dawnych czasach modrzew sybirski, odmienny od modrzewia rosnącego obecnie na górach Europy środkowej. Modrzew rozpowszechniony obecnie w niższych częściach Polski tworzy formę pośrednią między modrzewiem górskim a sybirskim.

Nadesłane.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t .p.

Podziękowanie.

Czuję się zobowiązaną złożyć najszczersze podziękowanie za laskawe zajęcie się podczas mej słabości pogrzebem śp. męża mego Grzegorza Goydana, ck. oficjała depart. rachunkowego, Wnemu P. radcy Hankiewiczowi, Wnemu P. rewidentowi dep. rachunkowego Potuczkowi, jakoteż szanownym kolegom śp. męża mego, oraz Wielebnemu gr. kat. duchowieństwu — Bóg zapłać.

Wanda z Bergerów Goydan.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
5% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
jakoteż
4% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Do numeru dzisiejszego załącza się Prospekt wydawnictwa *Bibljoteki narodowej* w Gródku i odezwę *Wieńca* i *Pszczółki*.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. marca 1890.

Hotel ŻORŻA. Al. Jodko z Podola ros., W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, K. Wierzchlejski z Stawczan, Z. Jaroszyński z Błudnik, Dr. Z. Władek z Dąbrowicy, St. Gniewosz z Kontów, J. Frommel z Pawłosiowa, L. Niedzielski z Sledziejowic, Wł. Ustrzycki z Czelatyc, E. ks. Sanguszko z Gumnisk, J. Götz z Okocimia.

Hotel LANGA. S. Barwiński z Brodów, K. hr. Iżycki z Król. Polskiego, J. Aksentowicz z Danilcza, W. Reichelt z Rohatyna, B. Wittlin i B. Seidenstein z Czerniowiec, J. Krysta z Przemyśla, B. Helle z Cieszyna, A. Helle z Berlina, A. Sedlak z Jasła, J. Pajer, F. Schröder, J. Warchałowski, J. Weil, S. Löwy z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI. F. Jasiński z Olszanicy, A. Kulczycki z Nowosiółek, Z. Stasiniewicz, z Wierzbicy, L. Dudziński z Nowego sioła, M. Winnicki z Markowy.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny z Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy z Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

5. marca 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	194 —	197 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	229 50	358 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —	310 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50	99 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	98 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	95 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 65	94 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60	92 60
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleonder	9 39	9 49
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1·28·—	1·30·—
100 marek niemieckich	58 95	59 45

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 5. marca 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	348 —	347 50
„ Bank anglo-austrjackiego	160 25	157 75
„ Unionbanku	254 —	253 25
„ kolei Karola Ludwika	195 25	195 —
„ kolei północnej	263 —	262 50
„ kolei południowej (Lombardy)	134 25	133 —
„ kolei państwowej	222 75	224 25
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	230 75	230 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	190 —	189 —
Losy komunalne wiedeńskie	144 —	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	109 —	108 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	105 —
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 25	226 75
Renta węgiersk złota 4 proc.	108 25	108 10
Akcje Bankvereinu	122 —	122 —
Rosyjski rubel papierowy	129 25	129 25
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Do Ameryki.

KARTY OKRĘTOWE
holendersko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
I. Kolowratring 9. Wiedeń.
Prospekty i wyjaśnienia dokładne i bezpłatnie.
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż,

Odbywszy 6-letnią praktykę górniczą w większej i wzorowo prowadzonej **kopalni nafty** — obznajomiony dokładnie z wszystkiemi systemami wierceń, a szczególniej z **systemem kanadyjskim** i kombinowanym — **poszukuję posady** kierownika większej lub mniejszej kopalni — (świadectwa przesyłam w odpisach). Zgłoszenia pod adresem: „Górnik“ poste restante Kołomyja.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR
we Lwowie
główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“
(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
" " gospodarskiej " " 20 "
" " „R. Ditmara niewybuchowej“ 32 "

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.
Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy Olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdeliketniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna **Augsburgska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

ZYGMUNTA RUCKERA APTÉKA

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Dra Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas 90 i 96 ct. ½ kgl. **kawy wybornej w smaku 17 i 18 ct.** ½ kgl. **Cukru** najlepszego w głowie, **wszelkie marynaty na post** poleca handel **St. Wojciechowskiego Lwów.**

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

Wiedeńska pracownia **sukień damskich** L. Brücknerowej ulica Kościuszki l. 4. 2327

Poszukuje się mleka świeżego, w większej ilości, do mającej się utworzyć nowej Mleczarni. Oferty pisemne do Adm. Kurjera pod L. B. 2348

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Pracownia sukien damskich, przeniesioną została z ulicy Ossolińskich na ulicę Zyblikiewicza l. 19. Uprasza o łaskawe względy Sz. P. T. Pubiczności. Henriette Mejor. 2343

Omnibus w dobrym stanie elegancki jest do nabycia ulica Dwernickiego Nr. 15, ¼ 2358

Ekspedytorka i telegrafistka poszukuje umieszczenia. Adres A. Z. Lwów, poste resante. 2353

Pod bardzo korzystnemi warunkami rentowne przedsiębiorstwo potrzebuje pożyczkę w kwocie 2000 złr. Bezinteresowne zgłoszenia przyjmuje firma „Jakubowski & Jara we Lwowie, Rynek l. 37.

Subiekt handlowy obznajmiony w handlu kolonialnym, oraz w składzie Farb i win, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady, łaskawe oferty proszę składać pod Nro 300 administr. Kurjera Lwowskiego. 2359

Instrument samogrający, cztery nowe walce i dwie melodje, zupełnie nowy kosztujący 30 złr. jest w handlu Stan. Köhlera Batorego 28. Lwów za 16 zł. do sprzedania. 2361

Français donne des leçons de grammaire et de conversation mais avant midi, car apres il n'a pas de temps. S'adresser à l'expédition de ce journal. 2357

Obszar dworski Bełzec poczta Białykamień ma do sprzedania 12 sztuk jałówek jedno i dwurocznych i 2 buhajki rasy Oldenburskiej po 25 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Trasowanie, roboty ziemne, budowa dróg przez J. Richtera profesora politechniki we Lwowie. Zeszyty oprawne z 53 arkuszy autografowanych. W tekscie 300 figur i osobno 17 tablic rysunków. Cena 10 złr. w. a. Do nabycia u autora w szkole politechnicznej. 2350

Flaszeczki i ssawki do karmienia dzieci
Gruszki gumowe do enemy dla dzieci.
Zabawki gumowe dla dzieci.
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Meble w bardzo dobrym stanie z wolnej ręki z powodu wyjazdu do sprzedania, Lwów dworzec kolei czerniowieckiej II. piętro 1sza brama. 2360

Wysprzedaż mebli, obrazów, przedmiotów zbytkownych odbywa się codziennie od godziny 10 rano w gmachu teatralnym nr. 42 drugie piętro. 2355

Ważne dla Pań! Wszelkie zamówienia na suknie nowe przyjmuje, udziela także gruntownie kroju w 12 lekcjach, oraz przerabia i odczyszcza. Akademicka nr. 11.
2362 Struszkiewicz.

Czeladników i uczniów przyjmuje zakład introligatorski E. Schläfriga ul. Karola Ludwika 33. Lwów. 2363

Fortepiany i pianina najnowsze konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Erbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we **Lwowie** istniejąca firma: **„J. Balko“** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7.
J. Balko Mussil.

Poszukuje się kupna majątku ziemskiego w dobrej ziemi około 200 morgów, w Galicji. Zgłoszenia nadsyłać proszę do Centralnego Biura pośrednictwa Jana Litwińskiego, Lwów ulica Boimów l. 4.

Poszukuje się praktykanta do cukierni w Krakowie z ukończoną I-szą lub drugą klasą realną. Wiadomość w Centralnym Biurze posad Jana Litwińskiego, Lwów ul. Boimów 4.

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z drowincji odwrotną pocztą. 2143

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 **pokoje** od 1. maja, 3 **pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Do wynajęcia pokój kawalerski Kopernika 22. 2351

Parter trzy pokoje, przedpokój i przynależytości zaraz do najęcia Ossolińskich l. 4. 2356

Zarząd dóbr Chlebowice stacja kolei Chlebowice-Bóbrka ma na sprzedaż loco dworzec siana ctn. metr. 300. Kartofli (jadalnych) ctn. metr. 500 w 17 odmianach ze stacyi doświadczalnej kartofel.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Tynkturę

złotą, srebrną i miedzianą w żywym kolorze z nadzwyczaj pięknym połyskiem do pociągania przedmiotów z drzewa, metalu, gipsu, gliny i t. p.

poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek l. 38. — we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.,*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom srodek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz nininiejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Podaje się do wiadomości, iż **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa *„Karpacka Kramnica”* odbędzie się w Kołomyi na dniu 2go kwietnia 1890 w domu Wp. Teodora Biłousa o godzinie 2ej po południu.

Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej i Dyrekcji. Wybór dopełniajacy członków Rady nadzorczej i członków komisji kontrolnej na 1890 rok. Przedłożenie bilansu i rachunków za rok administr. 1889 i potwierdzenie mającej wypłacić się dywidendy. Przyjęcie nowych a wykluczenie nieprzychylnych Towarzystwu członków. Oznaczenie miejsca i czasu na zwołanie wiecu handlowo-przemysłowego, oraz zastanowienie się nad tymże. Wnioski członków.

Dyrekcja.

Srodki do konserwowania i czernienia skór:

Smarowidło krajowe nieprzemakalne, Waselinę tłuszcz na wszelkie skóry. — Szpik, Tran rybi, — Smarowidło podeszwochronne, Czernidło glicerynowe nie palące obuwia. Apreturę na skórę, Czernidło płynne na obuwie, Lakier paryski na obuwie, Angielski lakier matowy na uprząż, Mydła na siodła prawdziwe angielskie — poleca

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Pierwszy Numer dwutygodnika p. t.

„Czasopisma Krakowskiego Tow. Technicznego“

opuści prasę dnia 31go marca 1890.

w 500 egzemplarzach.

Pismo to wydawane będzie pod redakcją **Wincentego Wdowiszewskiego**, autoryzowanego inżyniera cywilnego, każdego 1go i 15go w miesiącu, objętości co najmniej jednego arkusza druku większej 4ki. Poświęcone będzie praktycznej technice i przemysłowi według programu, który redakcja na żądanie interesowanych przeseła.

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 5 fl., półroczna 2 fl. 50 ct., kwartalna 1 fl. 50 ct.

Inseraty po cenie $1\frac{1}{2}$ centa za cenymetr kwadratowy i jednorazowe ogłoszenie. Prenumeratę i inseraty przysełać uależy do Redakcji w Krakowie ulica Grodzka l. 29.

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Poszukuje się **zakupna** większej ilości materjałów *sosnowych, dębowych i jaworowych* w różnych grubościach i długościach.

Farby olejne

we wszystkich kolorach zupełnie gotowe do malowania drzwi, okien, narzędzi i sprzętów gospodarczych, mebli ogrodowych i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. — we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

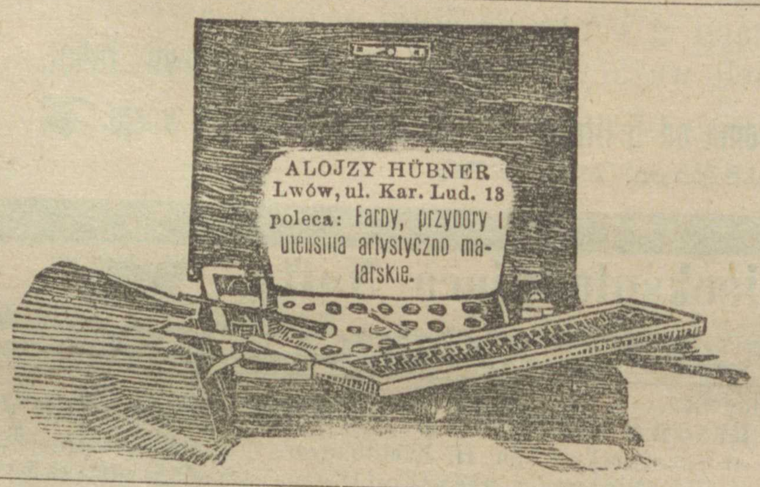

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2·0
funt Imperjal cesarskiej . . . . zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . . zł. 1·10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . zł 9·—

Herbata z Brodów!!

Restauracja

w parku Stryjskim zaraz do wydzierżawienia (zwraca się uwagę, że obok restauracji zacznie się budowa gmachu pod szkołę kadetów). Bliższa wiadomość u sekretarza ulica Kopernika 38. Lwów.

Słabość męzką

skutki szczegółniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poczta jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecznej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła z zaliczką pocztową lub koleją *Leśnictwo Zassów pod Czarną.* **Nasienie** sosny zł. 1·50 ct. świerka 90 ct modrzewia 50 ct. *za 1 funt.* **Sadzonki** sosny rocznej 50 ct. 2 letniej 1 złr. świerka 2 i 3 letniego 1 zł 20 ct modrzewia 2 zł. **Wszystko za 1000 sztuk.**

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 1885) napisane przez Florjana Bogianowicza (Lwów, 1888, str. 461) zł 1·30 z przesyłką 1·40. 2087

Dla warstatów stolarskich i introligatorskich

Klej stolarski

po cenie **31 cnt. za kilogr.** przy odbiorze **50—100 kilo 30 ct. kilo**

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ul. Karola Ludwika 13.

Toczydła do ostrzenia

wszelkich rozmiarów

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ul. Karola Ludwika.

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ulicy Krakowskiej liczba

poleca

Świece stearynowe najlepsze
stołowe 4ki, 5ki, 6ki, 8ki
powozowe 6ki, 8ki, 10, 12

Apollo pakiet 560 gram. 40
500 gram. 36 cent.

Milly pakiet 560 gram. 40
500 gram. 36 cent.

Salvator pakiet 560 gram.
500 gram. 36 cent.

5-kilowe kombinowane pakiety na
ne do każdej poczty Austro-W

6 funtow Cukru
2 „ Kawy
1/4 „ Herbaty
pakiet Kawy figowej
2 funty Cukru w maczce
2 „ Migdałów słodkich
1 „ Rodenków bez pestek
1/2 „ „ dużych
1/2 „ „ czarnych
1/2 „ Czekolady Suchard
1/4 „ Cykaty dużej
duża laska Wanilji
cztery pomarańcze
cztery cytryny
4 funty mydła suchego
2 „ krochmalu pszennego
2 „ świec stearynowych
pudełko połysku
„ sinku

Wszelkie inne towary korzenne, katesy w puszkach, rozmaite sery, wyborne pieczywka do cukierki, czekoladki. Rum, likwory, rosolisy, Wina węgierskie, renskie, francuskie, pańskie, szampany, porter, rum, winny, oliwę dziewiczą, musztardę, sosy i t. p. wysyłam po cenach najprzystępniejszych.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice l. 20. **Czerniowce** Rynek 2.

Esencja miętowa

do płukania ust

oprócz przyjemnego orzeźwiającego **smaku i zapachu** bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.**

Flakon 50 centów.

Proszek roślinno-alkaliczny

do czyszczenia zębów

Usuwa kamień i kwasy które sprowadzają ból próchnienie zębów.

Pudełko 30 i 60 centów.

Pasta roślinno-alkaliczna

oznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białość, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów

Słoik 1 złr.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu